

Tydzień Pamięci Narodowej w Chicago

3 ➔

goście omawiają wystawę.

Na uroczystym obiedzie w sali bankietowej Belvedere Chateau zorganizowano spotkanie z gośćmi z Polski. Przy naszym stoliku siedzą Ariel Reboyas, radny z Chicago i Daniel Pogorzelski wice-prezydent Northwest Chicago Historical Society z towarzyszącymi im żonami. Darek wspomina, że polityk z Chicago bardzo wiele robi dla potrzeb Polonii. Rozmawiam z nim o tym, stwierdza, że w okręgu wyborczym, który reprezentuje (30th Ward) dwadzieścia procent mieszkańców to Polacy. Dyskutujemy o historii, opowiadam o zbrodni katyńskiej i o celu oraz okolicznościach podróży delegacji polskiej do Katynia 10 kwietnia 2010 roku.

Uwaga wszystkich obecnych jest skupiona na gościach z Polski, którym zarezerwowano miejsca przy sąsiednim stoliku. Do Darka bez przerwy przybiegają Kinga i Miłosz, dzieci Pani Beaty Gosiewskiej; Kinga prosi o aparat fotograficzny i po krótkiej instrukcji robi zdjęcia mamie. Niedługo po tym jej mama przemawia do zgromadzonych na obiedzie osób. Mówi o rosyjskim śledztwie, o upokarzających przesłuchaniach rodzin przez prokuraturę, i rosyjską i polską (na zlecenie tej pierwszej). Ten sam temat poruszy również za chwilę pani Zuzanna Kurtyka. Przemawiają wszyscy zaproszeni goście z Polski. Starają się przekazać jak najwięcej, o skandalicznym raporcie rosyjskiej komisji do zbadania przyczyn katastrofy, o niegodnej postawie polskich władz, o kłamstwach większości mediów polskich i nagonce na osoby domagające się praw-

dy. Pani Anna Wojtowicz wspomina swego śp. Ojca. Do obecnych na sali weteranów ze Stowarzyszenia Armii Polskiej w

Ameryce, którzy sponsorowali obchody Tygodnia Pamięci Narodowej, zwraca się Paweł Kurtyka. Jan Pospieszalski opowiada o tym jak zrodziła się idea filmu „Solidarni 2010”, o przebudzeniu Narodu, o zamanifestowanej woli życia w prawdzie. Ewa Stankiewicz wskazuje na polityczne sygnały lekceważenia państwa polskiego i zagrożenia dla suwerenności państwa; apeluje do polonii amerykańskiej o poparcie inicjatywy stowarzyszenia „Solidarni 2010” (www.solidarni2010.pl) o powołanie międzynarodowej komisji do zbadania przyczyn katastrofy smoleńskiej.

Każde wystąpienie kończą wyrazy solidarności zgromadzonych uczestników spotkania. Goście otrzymują pamiątkowe statuetki i gra dla nich orkiestra górali chicagowskich złożona z symbolicznej liczby 96 muzyków, w większości dzieci.

Prowadzący zapowiadają także nasze przybycie; jesteśmy jedynymi gośćmi z Kanady. Jola zdążyła już porozmawiać z panią Gosiewską i z panem Pospieszalskim; zaprasza do London.

Nazajutrz przybywamy pod Pomnik Katyński w Chicago autorstwa Wojciecha Seweryna; goście z Polski już tam są. Jola rozmawia z Panią Kurtyką, modlimy się, zapalamy znicze. Kilka przejeżdżających samochodów krótko trąbi; zapewne Polacy. Pani Anna Wojtowicz opowiada historię pomnika. Jest bardzo zimno a mimo to ułani ze Stowarzyszenia Ułanów im. Generała Tadeusza Kościuszki wytrwale stoją na warcie.

Przedtem zdążyliśmy jeszcze odwiedzić Muzeum Polskie w Ameryce, pełne wspaniałych zbiorów, gdzie spotykamy się z wielką gościnnością. Pan Richard Kujawa, pracownik muzeum, pokazuje mi czerwone płótno z białymi napisami; kanciasta cyrylica, czytam „Sława socjalno-rewolucji...”. „Jak pan sądzi”, pyta mnie pan Kujawa, „skąd ten sztandar pochodzi?” „Może z okresu Bitwy Warszawskiej ...” zastanawiam się głośno. I mam rację. Sztandar został podniesiony z poboju Bitwy Warszawskiej 1920 roku przez żołnierza hallerczyka, który przywiózł go do Chicago po zakończonej wojnie, są na nim jeszcze ślady krwi. Wszystkie zdobyte na bolszewickiej armii sztandary trzymane były przed wojną w poznańskiej Cytadeli. W 1945 roku Rosjanie je stamtąd zabrali i, jak to zwykle się dzieje, kiedy Rosjanie już coś komuś zabiorą (vide – laptopy i telefony komórkowe ofiar katastrofy smoleńskiej), wszelki ślad po nich zaginał. Ten w Muzeum Polskim w Chicago jest jedynym, który został w polskich rękach.

Wieczorem, o godz 20: 00 przyjeżdżamy do Jezuitckiego Ośrodka Milenijnego, gdzie organizatorzy obchodów zaplanowali kolejne spotkanie gości z Polski z Polonią w Chicago. Pierwotnie przeznaczono na ten cel salę parafialną, która może pomieścić około 250 osób; ludzi chętnych do wzięcia udziału w tym spotkaniu jest jednak o wiele, wiele więcej. Gospodarz spotkania o. Stanisław Czarnecki decyduje przenieść spotkanie do głównej sali kościoła. Schodzimy na dół i... trudno nam znaleźć w przestrzennej sali jakieś wolne miejsce, aby usiąść... Ewa, żona Darka, przywołuje nas gestem dłoni do siebie.

Wyświetlane są fragmenty nowego filmu dokumentalnego Ewy Stankiewicz i Jana Pospieszalskiego „Lista pasażerów”; wstrząsające relacje osieroconych po katastrofie smoleńskiej rodzin, świadectwo pamięci o bliskich, świadomość doznanej i doznawanej krzywdy, cierpienia; to obrazy ukazujące wartość, znaczenie każdego bezpowrotnie przeciw utraconego życia, i rodzący się z tego przekazu imperatywny nakaz dotarcia do prawdy o tym, co wydarzało się na lotnisku w Smoleńsku 10 kwietnia 2010 roku; dlaczego musieli zginąć... I wobec takiego nakazu, każde zaniechanie, lub intencjonalne kłamstwo, jakiegokolwiek strony zobowiązanej prawnie do przeprowadzenia rzetelnego, uczciwego śledztwa, musi nosić znamiona współudziału w zbrodni. Zbrodni, która nigdy nie powinna ulec przedawnieniu.

Przybyli do kościoła ludzie zadają pytania, pytają o sprawy dla rodzin najbardziej trudne i bolesne; o to, co robią i jak się zachowują w tej sprawie „swoi”...

Jola prosi twórców „Krzyża” o autografy na kopii filmu, którą trzyma w ręku; Jan Pospieszalski natychmiast opowiada wszystkim zgromadzonym dookoła siebie o „solidarnościowej” przeszłości Joli, o tym, że była „więźniem sumienia”... miło, że to się jeszcze liczy.

Na zakończenie spotkania ludzie podchodzą do Pani Gosiewskiej, do Pani Kurtyki, do wszystkich gości wyrażając zwykłe, ludzkie słowa otuchy i solidarności; słowa zrozumienia i współczucia. My też się żegnamy z tymi

odważnymi ludźmi, pielgrzymami polskiego sumienia... „Im jest znacznie, znacznie trudniej, - stwierdza Jola - bo oni muszą tam wrócić i noszą właśnie te, a nie inne nazwisko”.

Jest to nasz ostatni wieczór w gościnnym Chicago, żegnamy się z Darkiem i Ewą, siostrami Genowefą i Anną, ale musimy już wracać do London, aby przygotować nasze skromne (nie mamy jeszcze 120 tysięcy dolarów budżetu) obchody rocznicy katastrofy smoleńskiej i uczcić, choćby tylko w jednym dniu, pamięć tych, co w niej zginęli.

Wyjeżdżając z Chicago dostajemy w prezencie od Remigiusza Raczkowskiego dyskietkę z dokumentacją fotograficzną uroczystości.

*

Klub „Gazety Polskiej” w London zorganizował dnia 8 kwietnia w sali parafialnej kościoła pod wezwaniem Matki Bożej Częstochowskiej pokaz „Listu z Polski”, pierwszego filmu dokumentalnego o katastrofie w Smoleńsku i toczącym się śledztwie. Ten wstrząsający obraz w reżyserii Mariusza Pilisa, w którym legendarny dysydent rosyjski, Vladimir Bukowski, wyjaśnia jak wielką stratą dla suwerennej polityki państwa polskiego była śmierć Prezydenta Lecha Kaczyńskiego 10 kwietnia 2010 roku powstał w ... Holandii i tam został wyemitowany po raz pierwszy. Na projekcji filmu zgromadziło się ponad 100 osób. Pokazowi towarzyszyła wystawa upamiętniająca katastrofę smoleńską.

Roman Baraniecki
Klub „Gazety Polskiej” w London



Przy stole z publikacjami na temat katastrofy smoleńskiej
fot. Tomasz Kaczor



Uczestnicy spotkania w Klubie „Gazety Polskiej” w London
fot. Tomasz Kaczor



3 kwietnia 2011 r., Kościół Św. Trójcy w Chicago
Wystawa „Smoleńsk 2010” autorstwa Darka Olszewskiego.
Fot. Remigiusz Raczkowski



2 kwietnia 2011 r. Uroczysty koncert w kościele pod wezwaniem Matki Bożej Anielskiej.

Od lewej siedzą: Kinga i Miłosz Gosiewscy, Pani Beata Gosiewska, Pani Zuzanna Kurtyka, Pan Paweł Kurtyka. Darek Olszewski ubrany jest podczas koncertu w zbroję wypożyczoną z kolekcji Tomasza Kaczora z London.
Fot. Remigiusz Raczkowski



Your Family. Your Future. Your Canada.

On May 2, vote
Doug Ferguson
London West

Doug Ferguson Campaign Headquarters

Unit 12-530 Oxford St. W. London, ON N6H 1T6 www.douglasferguson.ca

For a ride to the polls please call **519-438-0383**

Authorized by the Official Agent for Doug Ferguson

Liberal



ROGER CARANCI

Here for You
For What Matters

London-Fanshawe

RogerCaranci.ca
519-457-4242

1790 Dundas St

Authorized by the official Agent for Roger Caranci

Liberal